

Bezpieczeństwo ponad wszystko. Nowa odsłona sojuszu Białorusi i Rosji

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski

6 grudnia, z okazji 25. rocznicy zawarcia traktatu o utworzeniu Państwa Związkowego (PZ), liderzy Białorusi i Rosji podpisali w Mińsku pakiet 10 dokumentów, w tym umowę o wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa, koncepcję bezpieczeństwa PZ oraz porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego rynku energii elektrycznej.

Umowa bilateralna o gwarancjach bezpieczeństwa potwierdza strategiczny sojusz wojskowy oraz przewiduje wzajemne gwarancje udzielenia pomocy przy użyciu wszystkich dostępnych sił i środków w sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu jednego z sygnatariuszy. Alaksandr Łukaszenka stwierdził, że dokument pozwala osiągnąć „niespotykany dotychczas poziom sojuszu strategicznego i koordynacji działań w sferze wojskowej”. Władimir Putin uściślił, że zawiera wzajemne zobowiązania sojusznicze mające na celu zapewnienie skutecznej obrony w sferze militarnej, ochrony suwerenności, niepodległości i porządku konstytucyjnego obu państw oraz integralności terytorium i granicy zewnętrznej. W kontekście możliwości użycia rosyjskiej taktycznej broni jądrowej (TBJ) do obrony Białorusi przypomniał, że taką możliwość uwzględniono w przyjętych 19 listopada *Podstawach państwowej polityki Federacji Rosyjskiej w zakresie odstraszania jądrowego*.

Łukaszenka zwrócił się do Putina z prośbą o rozmieszczenie na Białorusi strategicznego systemu rakietowego Oriesznik, motywując to rzekomym zagrożeniem ze strony jednostek NATO w Polsce i na Litwie. Dodał, że wydatki ponoszone przez stronę polską na uzbrojenie armii są groźne dla bezpieczeństwa PZ. W odpowiedzi Putin oznajmił, że Rosja może dyslokować tam takie systemy w drugiej połowie przyszłego roku i że będą one podlegały Strategicznym Siłom Rakietowym FR.

Podpisanie umowy nie zmieniło jakościowo formuły współpracy między oboma państwami w tej sferze. Terytorium Białorusi od lat było i nadal pozostaje częścią rosyjskiej przestrzeni bezpieczeństwa, a rosyjska armia może je swobodnie wykorzystywać. Spotkanie Łukaszenki i Putina miało przede wszystkim charakter politycznego okazania bliskiej współpracy oraz postępów integracji w ramach PZ.

Komentarz

- **Deklaracje obu stron stanowią manifestację wpisującą się w politykę odstraszania Zachodu.** Za mało prawdopodobne należy uznać, że na podstawie umowy Moskwa zażąda od Mińska wysłania jednostek wojskowych na front ukraiński. Byłby to krok nierozważny, de facto niekorzystny dla Kremla, mogący drastycznie pogorszyć nastroje

społeczne na Białorusi i osłabić stabilność reżimu w Mińsku. Tamtejsza armia – przy ewentualnym wsparciu sił rosyjskich – ma się skupić na neutralizacji rzekomej agresji z Zachodu skierowanej przeciwko Białorusi.

- **Umowa o gwarancjach bezpieczeństwa daje Rosji możliwość ingerencji w sytuację wewnętrzną Białorusi.** W przypadku sytuacji kryzysowej zagrażającej stabilności „porządku konstytucyjnego” rosyjska armia i inne struktury bezpieczeństwa mają formalną podstawę do podjęcia działań w celu utrzymania prorosyjskich władz w Mińsku. Już podczas protestów w 2020 r. rozważano wysłanie Gwardii Narodowej do wsparcia Łukaszenki, więc obecnie zapis ten jedynie stwarza pozory legalności użycia siły.
- **Łukaszenka nie dostał zgody na samodzielne użycie ani TBJ, ani systemów raketowych Oriesznik** (w przypadku ich otrzymania). Wbrew buńczuczному oświadczeniu sekretarza białoruskiej Rady Bezpieczeństwa Alaksandra Walfowicza, twierdzącego, że przywódca dysponuje własnym „przyciskiem jądrowym”, decyzja o wykorzystaniu tego typu uzbrojenia pozostaje w gestii Kremla.
- **Przyszłoroczne obchody 80. rocznicy zwycięstwa w wielkiej wojnie ojczyźnianej będą pokazem jedności Rosji i Białorusi.** Przyjęcie na szczęblu głów państw koncepcji wydarzenia wskazuje na dużą wagę, jaką Mińsk i Moskwa przywiązują do manifestowania własnej wersji historii. W ramach zaplanowanych z ogromnym rozmachem uroczystości należy spodziewać się zdecydowanie antyzachodniej narracji, z licznymi odwołaniami do współczesnych – jakoby wrogich – posunięć ze strony Zachodu.
- **Umowa o budowaniu wspólnego rynku energii elektrycznej nie oznacza szybkiego zniesienia barier ze strony obu państw.** Rozmowy na ten temat – oraz o utworzeniu wspólnych rynków gazu i ropy naftowej – Mińsk i Moskwa prowadzą co najmniej od 2018 r., gdy powstała specjalna komisja międzyrządowa odpowiedzialna za wypracowanie porozumienia. Z dostępnych informacji (ostatecznego tekstu, zatwierdzonego 6 grudnia, jak dotąd nie opublikowano) wynika, że dokument ma bardzo ogólny charakter, a tym samym jest de facto wciąż deklaracją intencji. Realna integracja rynków energii elektrycznej będzie dokonywana stopniowo, najprawdopodobniej w ścisłym związku z analogicznym procesem w sferze gazu, obecnie jeszcze mniej zaawansowanym. Stąd też w najbliższej perspektywie nie należy spodziewać się pełnej liberalizacji obrotu energią, co dla Białorusi mogłoby oznaczać ewentualny eksport na rynek rosyjski nadwyżek z elektrowni w Ostrowcu (zob. [Przyłączenie do sieci drugiego bloku Białoruskiej Elektrowni Jądrowej](#)).